

15 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ga 4, 22-24. 26-27. 31 – 5, 1) Bracia: Napisane jest, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten z niewolnicy urodził się tylko według ciała, ten zaś z wolnej – na skutek obietnicy. Wydarzenia te mają jeszcze sens alegoryczny: niewiasty te wyobrażają dwa przymierza; jedno, zawarte pod górą Synaj, rodzi ku niewoli, a wyobraża je Hagar. Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką. Wszak napisane jest: „Wesel się, niepłodna, która nie rodziłaś, wykrzykuj z radości, która nie znałaś bólów rodzenia, bo więcej dzieci ma samotna niż ta, która żyje z mężem”. Tak to, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej. Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

(Ga 4, 22-24. 26-27. 31 – 5, 1)

Bracia: Napisane jest, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten z niewolnicy urodził się tylko według ciała, ten zaś z wolnej – na skutek obietnicy. Wydarzenia te mają jeszcze sens alegoryczny: niewiasty te wyobrażają dwa przymierza; jedno, zawarte pod górą Synaj, rodzi ku niewoli, a wyobraża je Hagar. Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką. Wszak napisane jest: „Wesel się, niepłodna, która nie rodziłaś, wykrzykuj z radości, która nie znałaś bólów rodzenia, bo więcej dzieci ma samotna niż ta, która żyje z mężem”. Tak to, bracia,

nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej. Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

(Ps 113 (112), 1b-2. 3-4. 5a i 6-7)

REFREN: Niech imię Pana będzie pochwalone

Chwalcie, słudzy Pańscy,

chwalcie imię Pana.

Niech imię Pana będzie błogosławione

teraz i na wieki.

Od wschodu aż do zachodu słońca

niech będzie pochwalone imię Pana.

Pan jest wywyższony ponad wszystkie ludy,

ponad niebiosą sięga Jego chwała.

Kto jest jak nasz Pan Bóg,

co w dół spogląda na niebo i na ziemię?

Podnosi z prochu nędzarza

i dźwiga z gnoju ubogiego.

(Ps 95 (94), 8a. 7d)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Łk 11, 29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: „To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla

mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz”.

Komentarz:

Pan Jezus uzdrawiał niewidomych, głuchych, trędowatych i sparaliżowanych, uwalniał od duchów nieczystych i różne inne cuda czynił. Zatem jakiego innego znaku oczekiwali od Niego ci, którzy mówili: „Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie?” I dlaczego ta prośba tak oburzyła Pana Jezusa?

Otóż nauka, jaką głosił Jezus, stanowiła jedno z cudami, jakie czynił. Stanowiła też jedno z Jego miłością do Ojca, z Jego modlitwą i z Jego troską o ludzi. Faryzeuszów to wszystko nie obchodziło. Jego nauka ich denerwowała i nie zamierzali jej słuchać. To, że nauka Jezusa była pełna mocy i przelewała się coraz to nowymi cudami, raczej pobudzało ich do gniewu niż do wsłuchiwania się w to, co On mówił do ludzi.

Otóż człowiek złej woli zazwyczaj wie o tym, że wola jest w nim zła, a jednocześnie chciałby przekonać samego siebie i innych, że postępuje właściwie. Ten właśnie mechanizm zadziałał w faryzeuszach. „Niech nam Jezus pokaże taki znak, który by nas naprawdę przekonał, bo nas nie przekonuje ani to, że niewidomi widzą, sparaliżowani chodzą,

trędowaci są oczyszczeni, ani też inne cuda Jezusa.”

Żądanie to było podwójnie przewrotne. Faryzeusze próbowali rozkazywać Panu Bogu, co On powinien zrobić, żeby oni byli łaskawi uwierzyć.

A ponadto żądali oni takiego cudu, który jednocześnie nie byłby cudem. Przecież samą istotą cudu autentycznego, cudu religijnego jest to, że jest on integralną częścią kierowanej do człowieka Bożej nauki. Cud oddzielony od przesłania religijnego nie jest już cudem, tylko popisem kuglarskim.

Toteż Pan Jezus mówi im: „Ludzie, opamiętajcie się! Zaczniście wreszcie słuchać naukę, jaką wam przyniosłem od mojego Ojca! Przecież nawet Niniwici usłyszeli naukę proroka Jonasza, a Ja jestem kimś więcej niż Jonasz. Przecież królowa Saby podjęła długą i męczącą podróż, aby słuchać mądrości Salomona, a Ja jestem kimś więcej niż Salomon. Ludzie kochani – taki jest sens słów Pana Jezusa – spróbujcie wreszcie wsłuchać się w moją naukę.”

A swoją drogą, jakżeż często nam samym zdarzają się obie te przewrotności, którymi zgrzeszyli faryzeusze. Przecież my również próbujemy nieraz rozkazywać Panu Bogu i wyznaczać Mu warunki, które powinien On spełnić, żebyśmy byli łaskawi Mu uwierzyć.

I jakże często jest w nas pożądanie cudów odizolowanych od nauki Ewangelii. A przecież wystarczyłoby trochę bardziej na serio żyć Ewangelią, żeby oglądać cuda pojednania skłóconych, cuda wyzwolenia z paraliżu egoizmu oraz cud wzrastającej międzyludzkiej życzliwości.

